Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 90 Kraków, niedziela 19 kwietnia 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

POSEŁ IGNACY DASZYŃSKI

Walka o pokój

Socjalizm międzynarodowy głosi pokój świata. jako normalny i stały stan stosunków międzypaństwowych. Oświadcza się przeciw wojnie ze wszystkich motywów prawidłowego rozwoju światowej gospodarki społecznej, zwalcza imperjalizm i militaryzm jako system rządzenia ludami. Zwracając się do szerokich mas pracujących, dowodzi im, że to właściwie one cierpią i giną z powodu wojny i w samej wojnie, a burżuazja bogaci się i ciągnie z wojny szalone zyski. **Podporą walki o pokój jest klasa robotnicza i chłopska, o ile uświadomią sobie wszystko, co ich czeka w razie wojny.**

Jeżeli walka o pokój świata nie ma być zbiorem moralnych ogólników i szeregiem pobożnych życzeń, musi partja socjalistyczna. a więc najpotężniejsza organizacja proletarjatu, prowadzić tę walkę **w życiu codziennem**, musi wytworzyć metody ściśle, naukowo oparte na znajomości sił wrogich. Walkę z wyzyskiem kapitalistycznym prowadzi socjalizm na podstawie głębokiej znajomości ustroju kapitalistycznego, jego poszczególnych przejawów, jego metod. **Ale jakże nam jeszcze daleko do systematycznej walki z szowinizmem, imperjalizmem i militaryzmem!** Jak początkującymi jeszcze jesteśmy w dziedzinie znajomości polityki międzynarodowej. Jak bezbronni nieraz jesteśmy wobec przejawów szowinizmu. tej żółtej febry lulzkości! A i **militaryzm** jest często dla nas zjawiskiem tylko bardzo powierzchownie znanem i nieraz bardzo nieudolnie zwalczanem.

Dam w tym ostatnim względzie jako przykład obraz zamętu w szeregach socjalistycznych, jaki w nich zapanował po wojnie bałkańskiej w roku 1912. Bałkan był od dawna kością niezgody między Rosją a Austrją. Tam było źródło wielkich wojen. Gdy zatem rozgorzała wojna między Bułgarją a Turcją, cały świat zaczął się liczyć z możliwością wielkiej wojny. Międzynarodówka zaczęła swoją pracę przeciwwojenną i zwołała do Bazylei zjazd międzynarodowy na listopad 1912 roku.

Zjazd był pełen animuszu przeciwwojennego, ale gdy zaczęto zastanawiać się nad pozytywnemi środkami walki z wojną, zdania były podzielone. Odrzucono myśl generalnego strajku jako środka przeciw mobilizacji. Niczego konkretnego nie postanowiono, ale hasło: **„Wojna wojnie!"** od tego czasu rozbrzmiewało szeroko. Pokojowość obozu socjalistycznego była bezsporna. Aż doszło do wojny światowej. I cóż się wtedy okazało?

Pierwszym posłem socjalistycznym, który jako **ochotnik** zginął w okopach niemieckich, był tow. **Frank.** Podporą gabinetu wojennego **we Francji** byli socjaliści: tow. **Guesde** (najzacieklejszy „lewicowiec" i marksista), **Sembat** (autor pojednawczej książki o Alzacji i Lotaryngji), wreszcie Albert **Thomas**, który został ministrem amunicji! W **Anglji** należał tow. **Henderson** do ścisłego „gabinetu wojennego", złożonego z sześciu członków. **W Belgji** tow. **Vandervelde** był duszą rządu wojennego. Socjaliści głosowali w różnych państwach za budżetami wojennemi.

A polscy socjaliści sposobili się do wojny lata całe wśród pokoju europejskiego! Piłsudski opierał się aż do roku 1914 na socjalizmie polskim, który dawał mu rekrutów i oficerów. Bojówka, potem „Związek walki czynnej", a potem „Związek Strzelecki", to było partyjne wojsko, aż przemieniło się w wojnie na międzypartyjne „Legjony". Generałowie: Sosnkowski, Kukiel, Minkiewicz i wielu innych byli socjalistycznymi agitatorami, funkcjonarjuszami PPS i PPSD.

Niezmiernie interesującem zjawiskiem z końca wojny światowej byli socjaliści rosyjscy. Mieńszewicy i eserzy, dostawszy się do rządów, w roku 1917, starali się zgalwanizować obumierającą armję rosyjską do dalszej „narodowej" wojny. Ale rekord osiągnęli **bolszewicy.** Ci tak długo wołali ze wszystkich mównic: „Wojna wojnie!", aż utworzyli największą armję świata, odgrażającą się co chwila Europie i Azji...

Czy to niebywałe dotąd zjawisko, trwające przez 50 miesięcy wojny światowej, nie pozostawiło po sobie bardzo głębokich śladów? Z pewnością że tak. A czy możemy je uważać za czynnik pokojowy? W znacznej mierze — nie.

Militaryzm wojowniczy skłonny jest do opierania się na nacjonalizmie, a pracuje wobec laików środkami tajemnicy i jakiejś wiedzy, rzekomo niedostępnej ludziom zwyczajnym... W gabinetach ministrów wojny wypracowuje się często jakąś „czarną magję" dla straszenia cywilów. Im nieudolniejszym jest wysoki generał, tem więcej „tajnej wiedzy" używa. Świat koszar jest wtedy tem bardziej zamknięty dla krytyki zdrowego rozsądku, a „honor" specjalny, nadludzki i nieludzki strzeże często moralnej zgnilizny... Militaryzm burżuazyjny ma swoje prawa rozwoju niedostępne dotąd dla świata pracy.

W koszarach żyją i służą setki tysięcy młodych robotników i chłopów. Ma się ich wychowywać starannie dla obrony kraju. Ale czego też pod tem wzniosłem hasłem nie nasłucha się żołnierz koszarowy! A interwencje wojska przeciw własnym obywatelom, ileż razy są zbytecznem tylko nadużyciem, popełnianem w interesie wstrętnego wyzysku robotnika przez klasy posiadające!

Socjalizm ma tu ogromne pole działania. Ale musi się zbliżyć do studjowania „wiedzy tajemnej" militarystów, musi wychowywać robotnika przed służbą koszarową, nie opuszczać go w czasie służby i po służbie. Musi walczyć z zarazą szowinizmu i dzikiem nieraz pojęciem specjalnego „honoru", produkowanego na użytek kasty militarystycznej.

Samo hasło „Wojna wojnie!" nie wystarcza. Tu trzeba walki o pokój, prowadzonej na tysiącznych polach, trzeba wiedzy i metod skutecznych, trzeba osobnej organizacji międzynarodowej i agitacji rozumnej w myśl haseł pokoju światowego.

Zrobić to mogą w największej mierze socjaliści.

Nadwyżki budżetowe — czyim kosztem?

Ministerstwo skarbu ogłasza zestawienie dochodów za marzec br. w porównaniu z preliminowanymi. Z zestawienia tego wynika, że wszystkie działy dochodowe przyniosły więcej niż preliminowano. W ostatniej cyfrze przedstawia się ten dochód w sumie 99'5 miliona zł, podczas gdy preliminowano tylko 93'8 milionów, czyli że efektywny dochód był o prawie 6 miljonów wyższy od preliminowanego.

Jeżeli już efekt sam jest pomyślny, to jeszcze pomyślniej przedstawiają się jego szczegóły, pomyślniej ze względu na interes skarbu, a nie na interes opodatkowanych. Podzieliwszy wszystkie dochody na trzy grupy: podatki bezpośrednie, podatki pośrednie, monopole i należytości, otrzymamy następujące cyfry:

	preliminowano	wpłynęło
	w milionach złotych	
podatki bezpośrednie	17'6	19'6
podatki pośrednie	7'3	8'8
cła	23'—	24'7
stemple i należytości	9'—	10'5
monopole	27'—	30'2

Porównajmy te działy między sobą. Wszystkie podatki bezpośrednie dały 19'6 miljonów, pozatem można do tej rubryki wstawić także 5'8 miliona z podatku majątkowego. Natomiast podatki pośrednie razem z cłami, które stanowią jedną całość, dały 33'5 milionów zł — dochód płynący z masowego spożycia, dochód skarbu z kieszeni najbiedniejszych. W jednym więc miesiącu podatki spożywcze, bo takimi są głównie podatki pośrednie, przyniosły o 13'9 milionów więcej, niż podatki z ziemi, domów, od dochodów itd. Znać z tych cyfr, jakie są świadczenia klas posiadających dla skarbu państwowego.

Na tem nie kończą się jednak świadczenia szerokich mas. W rubryce dochodów z monopolów świadczenia te stanowią lwią część; robotnicy i chłopi palą i piją wódkę, a te dwa zatrute źródła przyniosły w jednym miesiącu przeszło 30 milionów. Suma ta dzieli się na dwie nierówne części: monopol tytoniowy przyniósł wedle wykazu 12'5 a w rzeczywistości 17'6 milionów, zaś monopol spirytusowy 15'5 milionów, oba zaś razem dały o 8'1 miliona zł więcej niż preliminowano. Różnica 5'1 miliona w dochodach z monopolu tytoniowego powstała stąd, że rząd sumę tę zapłacił bankowi włoskiemu jako ratę na zaciągniętą pożyczkę gwarantowaną dochodem z monopolu tytoniowego.

Najbardziej uderzającem i doprawdy ze względu na konsumentów najsmutniejszem zjawiskiem jest olbrzymi wzrost dochodów z monopolu spirytusowego. Dochód z tego źródła zbliża się coraz bardziej do sumy dochodów z wszystkich podatków bezpośrednich i możemy się doczekać w Polsce tegosamego stanu, jaki istniał przed wojną w Rosji, mianowicie, że dochód z wódki będzie stanowił połowę wszystkich dochodów państwowych. Zastanawiając się nad tym faktem, można zrozumieć, jakie dalsze dochody z tego zatrutego źródła ma cała sfera wytwórców, pośredników i handlarzy — słowem, wódka staje się filarem budżetu państwowego i niszczycielką dobrobytu i zdrowia szerokich mas na rzecz garstki wyzyskiwaczy nałogu.

Tytoń i wódka przyniosły w marcu 30'2 miljonów złotych tj. równo jedną trzecią część wszystkich dochodów państwowych. Dzieje się naturalnie, powtarzamy, kosztem szerokich mas, które równocześnie figurują w innym, daleko smutniejszym spisie. Wedle wykazu urzędowego było w dniu 4 kwietnia w Polsce 183.640 bezrobotnych, a więc z rodzinami około trzy ćwierci miljona ludzi, żyjących niewiadomo z czego i to bez nadziei na rychłą poprawę. Jeżeli się zważy, że wykaz ten w porównaniu z tygodniem poprzednim wykazuje ubytek zaledwie 1760 bezrobotnych, ileżto tygodni potrzeba, aby wszyscy bezrobotni, jeżeli „poprawa" będzie szła w temsamem tempie, znaleźli pracę?

Ta armja bezrobotnych jest podwójnie dotknięta nieszczęściem: raz brakiem zarobku, drugi raz koniecznością płacenia podatków spożywczych, gdyż bądźcobądź kawałek chleba muszą jeść, palą i może z rozpaczy piją. Państwo nie robi w tym względzie różnicy między bogatym a biednym, między zarabiającym a bezrobotnym; przeciwnie — biedni i bezrobotni są dla niego lepszym i wy-

datniejszym objektem podatkowym, gdyż jako masa i to przeważnie bezwładna masa płaci, nie wiedząc nawet o tem.

Prawda, takie stosunki panują nietylko u nas. We wszystkich państwach podatki pośrednie są stosem pacierzowym budżetu, wszędzie wódka i tytoń, chleb i mięso są tymi źródłami, z których pompuje minister skarbu, gdy go sfery bogate zawiodą i zdeiraudują niewielkie na nie nałożone podatki bezpośrednie. Piszemy też to nie w celu „podburzania", ale dla uświadomienia mas, które może wyobrażają sobie, że one nic państwu nie świadczą, podczas gdy w rzeczywistości właśnie one państwo utrzymują.

Przeprowadzka w gabinecie — po świętach

Niektóre pisma warszawskie wywróciły — na razie tylko na papierze — aż 4 ministrów z gabinetu p. Grabskiego. Dzierżyciele tek: przemysłu i handlu p. Kiedroń, reform rolnych p. Kopczyński, sprawiedliwości p. Żychliński i pracy p. Sokal mieli wedle tych pogłosek dziś — jutro ustąpić, aby zrobić miejsce czekającym na spadek kandydatom. Pogłoski te okazały się przedwczesne. Wiadomo wprawdzie, że p. Grabski zamierza przeprowadzić zmiany w swym gabinecie, ale odkłada to — po świętach już nie można, bo święta już minęły — na pierwsze dni zebrania się Sejmu.

A i wtedy przeprowadzka nie będzie tak gruntowną, jak pisma warszawskie zapowiadają. PP. Żychliński i Sokal ani myślą o ustąpieniu, bo nie ma po temu rzeczowych powodów; zaś co się tyczy p. Kiedronia i Kopczyńskiego, to gazety warszawskie, donosząc o ich ustąpieniu, nie podają nic nowego. Wiadomo przecież, że p. Kiedroń przeznaczony został na ofiarę z chwilą, gdy p. Stan. Grabski wszedł do gabinetu, ileże dwaj bracia i jeden szwagier na ławie ministerjalnej tworzyliby zbyt wielki tłok. Wiadomo też, że następcą p. Kiedronia będzie p. Klarner, który jako wiceminister skarbu ma gwarantować utrzymanie ciągłości między ministerstwami skarbu a przemysłu i handlu. Niemniej wiadomem było, że minister reform rolnych p. Kopczyński po otrzymaniu dwukrotnego wotum nieufności w komisji nie utrzyma się.

Do tych rzeczy wiadomych przychodzi kilka niejasnych. Przedewszystkiem wyszło na jaw, że są politycy, którzy bez wiedzy swego stronnictwa ofiarowali p. Grabskiemu swe „zdolności" na ministra. Jako o takim okazie mówią o pośle piastowym p. Szydłowski, który uważa, że jeżeli już raz był ministrem przemysłu i handlu, to niema przeszkody, aby nim został drugi raz. Byłoby to tem, co niedawno nazwaliśmy „chyłkiem do rządu". Niestety, — dla p. Szydłowskiego — p. Grabski nie poznał się na jego niezawodnie wielkich zdolnościach, a zresztą p. Klarner ma pierwszeństwo.

Co jednak będzie z następstwem po p. Kopczyńskim? Jako następcy mogą wchodzić w rachubę tylko przedstawiciele Wyzwolenia i Piasta, jakoże te dwa stronnictwa uważają, że mają monopol na reprezentowanie tych chłopów, którzy z reformy rolnej — nie skorzystają. Kandydat Wyzwolenia nie wchodzi w rachubę wobec tego, że Wyzwolenie zadeklarowało opozycję wobec rządu. Kandydat Piasta także jest wątpliwy, gdyż trudno przypuścić, aby p. Witos miał ochotę sparzyć sobie palce na tak niefortunnym interesie, jakim dotąd okazała się reforma rolna. Któż więc pozostaje? Oto mówią, że ministrem reform rolnych ma zostać ktoś z klubu chrześcijańsko-narodowego, popularnie zwanego dubadecją (od swego wodza p. Dubanowicza). Zabawna historja. Reprezentant obszarników, bo tylko tacy w tym klubie zasiadają, miałby się opiekować przeprowadzeniem reformy rolnej, którą obszarnicy z takim skutkiem dotąd udaremniają. Ale w Polsce i to jest możliwe. Przecież ma się to stać gdzieś — w maju, bo i w tym miesiącu są święta.

Wciąż nam kładą do uszu, że p. Grabski stoi na czele rządu pozaparlamentarnego, gdyż w ten sposób może najlepiej utrzymać swą cnotę bezpartyjności. Rozumie się, że rząd względnie jego premjer, który sobie z Sejmu mało co robi, jest słusznie nazwany rządem bezparlametarnym, ale z jakiej racji rząd ten ma pretensję do nazwy rządu bezpartyjnego? Było to kiedyś, w miodowych tygodniach tego rządu, w grudniu 1923 r., kiedy po klasycznym rządzie partyjnym, jakim był rząd chjeno-Piasta, przyszedł do steru rząd obecny jako przeciwieństwo tamtego, jako rząd sanacji skarbu. Co z tego po 14 miesiącach pozostało? Sanacja skarbu, prawda; sanacja waluty, prawda; niemniej prawdą jest, że przyszło i po dziśdzień zostało przesilenie gospodarcze i niemniej prawdą jest, że z rządu bez parlamentu zrobił się rząd ponad parlamentem!

Jest regułą konstytucyjną, że powołany przez głowę państwa do utworzenia rządu polityk ma wolną rękę w wyborze swych współpracowników. Jest też rzeczą naturalną, że taki wybór może się okazać nietrafny i nikomu nie można zrobić zarzutu, że przeprowadza w składzie rządu zmiany. Przyjmując te rzeczy jako naturalne, nie można jednak nazwać naturalnem dalszego toku postępowania w zmianach i wymianach, które wypaczają charakter pierwotny rządu, robiąc go z nazwy i istoty innym, aniżeli był w swem założeniu. W ten sposób właśnie p. Grabski przeprowadza rekonstrukcje swego gabinetu i w ten też sposób chce zrobić i teraz. Długo Sejm będzie się temu przyglądał?

UWAGI

—o—

Za co skazany został ksiądz Uszas?

Nie za politykę.

Ksiądz Uszas nie jest bynajmniej męczennikiem narodowym, ani ofiarą okrucieństwa bolszewików.

Zasądzony został na 6 lat więzienia za pederastję i zgwałcenie nieletnich dziewcząt.

Tej kompromitującej figury nie zechce chyba rząd polski wydobyć z bolszewickiego więzienia drogą wymiany.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA W KRAKOWIE.

W sobotę 18 bm., w Domu Robotniczym (ul. Dunajewskiego 5 II p.) odbędzie się

Akademja Lassallowska

z udziałem **CHÓRU LUTNI ROBOTNICZEJ.**

Słowo wstępne na temat:

Ferdynand Lassalle, jego życie i dzieło

wygłosi

tow. red. Emil Haecker.

Początek o godz. 6. Wstęp 20 gr.

1 Maja — święto robotnicze!

TEN

Wieczny człowiek

1

Pojęcie „wieczny" nie znaczy „nieśmiertelny". Pochodząc od słowa „wiek", które rozumiemy, jako stuletni okres czasu, oznaczać musi jedynie pewien czas trwania w danej formie, czas wszakże dłuższy, niż przepisała Wszechmocność na trwanie życia ludzkiego. Zresztą, jeśliby profesor Brükner sądził inaczej albo kółko okrutnych filozofów U. U. J. zechciało oburzyć się na ten mój komentarz, — nie zachwieje to bynajmniej mojego przekonania, które jest... wieczne.

Człowieka wiecznego pojmuję zupełnie bezpośrednio. Nie mam zaszczytu ani możności uwierzenia w metamorfozy, inkarnacje, z tych szczytnych pojęć żadne nie jest dla mnie dostępne, a z długiego szeregu ludzkich wierzeń „na słowo", pisane lub mówione, jedynie uznaję wiarę w parthenogenezę (dzieworództwo), ponieważ raz w życiu przekonał mnie bardzo skrupulatny sąd wojskowy, i to niemiecki! Wprawdzie pewnemu kapralowi „wleźli" następnie na miesięczną gażę i ściągali nieszczęśliwemu 20 marek przedwojennych na rzecz akuszerki, za mleko, pierzynkę, puder Haya itp., ale lekarze orzekli, że pechowy ów kapral jest winien osobiście niewiele i to w sposób, niedający się skonstatować przez znawców anatomji. Zatem trzeźwość moja winna być rękojmią, że daleki jestem od stosowania mistycyzmu w faktach, które zamierzam opisać, i że spostrzeżenia moje są godne uznania nawet u zawodowych sceptyków.

Każdy niewieczny człowiek, a może i wieczny nawet, gdy rozejrzy się w głębokiem zamyśleniu dookoła siebie, musi nabrać przekonania, że wielu z pośród jego znajomych i nieznajomych ludzi można podejrzewać o wieczność. W niesłychanym chaosie i wzorowym nieporządku rzeczy i zjawisk naszego świata — jedna jest tylko żelazna, niezłomna tendencja: dążenie do rozmaitości. Niema dwóch idealnie identycznych kryształów, nie istnieją dwie zupełnie jednakowe muchy, nie rosną dwa jednakowe kwiaty, dwa drzewa, dwie trawki nawet. Cóż dopiero możnaby sądzić o ludziach tych niesłychanie — w naszem pojęciu — skomplikowanych tworach przyrody! Stąd musi wypływać niewzruszony logicznie pogląd, że wszechmocna twórcza dłoń świata brzydzi się monotonią, a niepojęta myśl, która kieruje tą dłonią, jest do pojęcia tylko w tym kierunku, że nie cierpi i boi się nudy, jak człowiek boi się morowego powietrza. W takim stanie rzeczy nie można posądzać Stwórcy, że zechciałby wpaść w nudę, stwarzając mnóstwo idealnie identycznych osobników. A jednak widzimy, że roi się między nami tłum zupełnie jednakowych „typów" i to nie tylko w porównaniu z sobą, ale nawet w porównaniu z historycznie znanymi osobnikami dalekich i bliskich wieków.

Długa, podejrzliwa obserwacja doprowadziła mnie do przekonania, że naogół mało na świecie żyje ludzi niewiecznych. Reszta, ogromna większość, są to zręcznie ukrywający się ludzie wieczni, stworzeni kiedyś, przed wiekami. Ludzie ci, jako raz urodzeni, nie rodzą się więcej, a umierają fikcyjnie. Istnieje wielki spisek tych wiecznych osób przeciw nam, niewiecznym. Oni lub one są ginekologami i akuszerkami, oni zajmują miejsca fizyków miejskich, oni prowadzą przedsiębiorstwa pogrzebowe itd. Któż u nas dojdzie do prawdy wobec tej groźnej organizacji, przy której „anonimowe mocarstwa", masonerja, legioniści, a nawet PPP, wydają się dziecinną zabawką? Przychodzi poprostu taki pan lub pani, przedstawia wszelkie metryki, świadectwa, referencje, powołuje się na wspólnych znajomych — i ani domyślisz się, że to wszystko fałsz, że pan ten istotnie urodził się w Niniwie, pani zaś ujrzała światło dzienne, lub oliwne w nocy, za panowania Wsuń—Kij—Wczaj pod budującym się właśnie chińskim murem. Spróbuj sprawdzić! Posypią się zewsząd dowody, zbiegnie się tłum świadków, w rezultacie okrzyczą się za warjata, albo nawet zamkną u Bonifratrów, o ile masz tyle pieniędzy, żeby opłacić ten przymusowy pensjonat. Rzadko kiedy odważają się pojedyńczy badacze mówić głośno o tem, że spostrzegli tu i ówdzie wiecznych ludzi, gdyż natychmiast następuje silna reakcja ze strony kompiotu, odważny badacz ulega nieuchwytnym fizycznie prześladowaniom ze wszystkich stron, a co najciekawsze — my, niewieczni, nieświadomie pomagamy naszym zaklętym wiecznym wrogom. I oto nieszczęśliwy, prześladowany zostaje wyrzucony poza nawias poważnych stosunków, podejrzewa się go o manię prześladowczą, a kiedy już sam zrezygnuje z walki — chrzci się biednego epitetem melancholika hipochondryka, wogóle warjata.

Zawsze stawałem w obronie uciśnionych, jest to cecha i skutek chrześcijańskiego wychowania, jakie otrzymywałem do 17 roku życia, cecha będąca — według Gazety Warszawskiej — przekleństwem Europy, złagodzonym wydatnie przez katolicyzm. Podejmuję przeto walkę otwartą przeciw wiecznym ludziom, staram się otworzyć oczy niewieczne na wieczne groźne niebezpieczeństwo, choć wiem, że wieczny spisek zgniecie mnie i nie osiągnę żadnego skutku. Wszakże, jako człowiek miłujący przedewszystkiem spokój i kompromis nie mogę zaniedbać wszystkich środków pokojowego załatwienia sporu. Contra spem spero.

(Ciąg dalszy nastąpi).

POSEŁ ZYGMUNT PIOTROWSKI

Nasze placówki oświatowe na Polesiu

Uniwersytet Robotniczy (TUR) ma już 60 oddziałów w całym kraju. — Na zachód sięgamy po Gniezno i Poznań, na wschód po Łuniniec i Wilno. — Oddział w Łunińcu wyróżnia się żywą i specjalną działalnością, obejmując wschodnią połać Polesia

W połowie marca br. udaliśmy się z ramienia Głównego Zarządu TUR (tow. sen. S. Kopciński i piszący) na wizytację tamtejszych placówek, celem wygłoszenia odczytów. Po 14-godzinnej podróży z Warszawy przybywamy poprzez Brześć n. B. i Pińsk do powiatowego miasta Łunińca. Już na stacji spotyka nas miła niespodzianka. Witają nas dźwięki robotniczych pieśni, odegrane przez orkiestrę TUR, oczekują długie szpalery (100 dziewcząt) słuchaczek szkoły łunińskiego oddziału TUR, kierownicy naszej roboty z tow. pos. St. Wolickim na czele. — Po serdecznem powitaniu pragniemy wykorzystać popołudnie sobotnie na zwiedzenie szkoły i pracowni w Łunińcu. Należy podkreślić, że oddział TUR w Łunińcu, pracując w specjalnych i wyjątkowych warunkach b. trudnych, położył nacisk na praktyczne zajęcia, około których skupił na razie same dziewczęta. Otworzono więc Szkoły Pracy. W szkole szycia, kroju, haftu uczy się w Łunińcu od 2—3 miesięcy 100 młodych słuchaczek. W tej liczbie jest 36 sierot, a wogóle 80 proc. córek bezrobotnych — (głównie zredukowanych kolejarzy). — Ciekawy jest skład narodowościowy. jest 24 Polek, 45 Białorusinek, 2 Ukrainki, 4 Rosjanki i 25 żydówek. Uczą się szycia kroju itd. w specjalnie wynajętym domu; nauka na zmiany po kilka godzin dziennie pod kierownictwem fachowych nauczycielek, sprowadzonych z Warszawy; 3 nauczycielki uczą szycia i jedna haftu. Zastaliśmy uczennice przy pracy: postępy duże, robota już dobra, atmosfera serdeczna. Obok tej szkoły w innym lokalu mieści się pracownia ubrań, które się sprzedaje. To jest dział TUR-skiej roboty, mający za zadanie dać zawód słuchaczom, ale to jest ta praktyczna strona działalności, odpowiadająca specjalnym warunkom na Kresach. Równolegle z tą pracą prowadzi się odczyty i pracę ogólno-kształcącą. — W samym Łunińcu dla tych słuchaczek Szkoły Pracy prowadzi się kursy: higjeny i chorób kobiecych (dr Zaremba); nauki przyrodnicze (prof. gimn. Bugajski); historja i literatura (prof. Kamiński). Kursy te odbywają się w dwóch oddziałach dla starszych i młodszych. Nadto jest kurs dla analfabetów i pod kierownictwem tow. Fasa uczy się języka polskiego i rachunków. Nauka ogólna odbywa się 8 godzin tygodniowo, nadto 2 godziny w niedzielę wykłady z higjeny. Sam kurs dla analfabetów ma 24 słuchaczki. Poza działalnością odczytową i kursami stałymi TUR w Łunińcu zorganizował i prowadzi chór z 35 członkami, z wielkiem powodzeniem rozwija się sekcja dramatyczna, gra już dęta orkiestra własna z 22 osób złożona. Nie zapomniano o części rozrywkowej, koniecznej dla młodzieży, i zorganizowano 2 drużyny sportowe dla gry w piłkę nożną. (drużyna Polska i Białoruś). Obok 2 obszernych lokali na pracownie szycia i haftu jest trzeci pokój, w którym się znajduje sekretarjat oddziału TUR, a w nim się mieści i bibljoteka TUR-ska. Oglądamy książki i katalogi; racjonalnie dobrane książki dla różnych działów; księgozbiór ten liczy już 350 dzieł, a 150 książek jest w oprawie.

Już wieczorem opuszczamy pracownie, sale odczytowe, bibljotekę TUR-a. Oddział łuniniecki dobrze postawił całokształt naszej oświatowej roboty. — „Ale to dopiero praca naszej centrali" — wyjaśnia nasz przewodnik tow. poseł Wolicki. — „Jutro rano pojedziecie towarzysze do jednej z naszych filji w powiecie".

W marcowy, mroźny ranek wybieramy się do miasteczka Łachwy. Stacja kolejowa Łachwy jest przedostatnią stacją od granicy sowiecko-polskiej. Towarzyszy nam tow-ka Wolicka i tow. Zakrzewska, nauczycielka ze szkoły TUR w Łunińcu. Podwodami gminnemi udajemy się ze stacji do miasteczka o 3—4 kilometry oddalonego. Monotonny krajobraz poleski, piaszczyste pola, jeszcze śniegiem pokryte. Smutne okolice, smętni i ludzie bieda wielka. W Łachwie mamy podobną szkołę jak i w Łunińcu; w 2 schludnych pokojach, wynajmowanych od bogatszego gospodarza mieści się szkoła. Czeka na nas 35 słuchaczek ze swą nauczycielką. Uczą się dopiero od miesiąca; jest 13 Polek, 18 Białorusinek i 4 żydówki, w wieku od 15 do 28 lat. Lokal daje gmina, nadto światło i opał; w radzie miejskiej mamy większość socjalistyczną. Do zgromadzonych przemawiamy; tow. sen. Kopciński ogólnie o potrzebie oświaty, ja mówię o zadaniach TUR i o oświatowej robocie zagranicą. Później wolna dyskusja; słuchaczki proszą o częstsze ich odwiedzanie, dziękują Głównemu Zarządowi TUR za zabiegi, wysyłają list w serdecznych słowach napisany na ręce prezesa TUR tow. posła Daszyńskiego; 25 z nich podpisuje go własnoręcznie, reszta to analfabetki. Jedna z młodszych wyraża gorące życzenie, aby ułatwić zakupienie jeszcze jednej maszyny do nauki szycia, bo jedna, którą szkoła posiada już nie wystarcza. Obok nauki szycia słuchaczki chodzą na odczyty, które wygłasza dr Piechow, 3 razy tygodniowo. W dyskusji zabiera głos miejscowy towarzysz z Rady miejskiej i rzuca myśl. aby TUR zorganizował podobnie praktyczne szkoły jak dla dziewcząt tak i dla chłopców, np. nauczanie racjonalnej uprawy ziemi; z wycieczek TUR jedną należałoby poprowadzić do wzorowej szkoły rolniczej. Po dyskusji słuchaczki chóralnie śpiewają pieśni białoruskie i ukraińskie dumki — tak smutne jak poleski krajobraz, pełne tęskноty, zadumy jak ich ziemia ojczysta..

Popołudniu opuszczamy miasteczko Łachwę, typową mieścinę poleską, najdalszą na naszej wschodniej rubieży. Serdecznie nas żegna pieśń białoruska i rosyjska, z piersi kilkudziesięciu młodych dziewcząt wyrywają się okrzyki na cześć TUR, jego kierownictwa, tej placówki oświatowej, która uczy pracować, oświeca i jednoczy kresową ludność w miłości do kraju i wielkich ideałów ludzkości. Jeszcze kilkanaście słuchaczek żegna nas przed odejściem pociągu na stacji Łachwy. Takich filji jak w **Łachwie** ma oddział TUR w Łunińcu w powiecie rozrzuconych razem cztery. **W Haucewiczach** zapisało się do Szkoły Pracy 100 dziewcząt, przyjęto i uczy się 45, brakło miejsca dla reszty. Jest tam jedna nauczycielka, a lekarz dr Miller daje odczyty popularne z higjeny. W nadgranicznem miasteczku **Leninie** zapisało się 60, przyjęto i uczy się 25 słuchaczek, tam znowu pogadanki urządza dr. Gitler. A filja w **Czudzinie** ma 18 słuchaczek (same kobiety wiejskie) z jedną nauczycielką.

Pogadanki i odczyty w tych szkołach odbywają się przeważnie w niedzielę. Majątek oddziału łuninieckiego jest już spory, składa się nań urządzenie 5 szkół (ławki, stoiki, stoły), 7 maszyn do szycia i jedna do haftu, urządzenia warsztatowe, orkiestra z 22 instrumentów złożona, bibljoteka, przybory sportowe. Gminy dają lokale, opał, światło i podwody: jest nawet uchwała sejmiku w tej sprawie. W Łunińcu płaci się z kasy TUR za lokale (200 zł mies.). Same pensje nauczycielek i nauczycieli wynoszą miesięcznie 1370 zł, przybory krawieckie daje TUR. Pracownie mają przygotowanych 500 koszul dla dzieci po wsiach, będą rozdane na 1 maja tym, które są chore na malarję.

— „A skąd czerpiecie fundusze na tę rozległą robotę" — pytamy tow. pos. Wolickiego.

— „Zabiegam ze wszystkich stron — wyjaśnia nasz tow. poseł. — „Otrzymujemy subsydja z sejmiku łuninieckiego, część niewielką z pińskiego, mamy pewien dochód z pracowni szycia, choć taniej robimy o 50 proc. niż prywatnie w mieście. Pracownia więc jest źródłem dochodu. Zwracamy się z prośbą o zasiłki do województwa i nawet do ministerstwa. — Nawet nasz wróg polityczny musi przyznać, że robimy dobrą rzecz. Inne powiaty już chcą brać przykład z nas. Cieszymy się, bo przecież monopolu na dobrą, pożyteczną robotę nie mamy".

Ludność miejscowa, a głównie inteligencja odnosiła się z początku do poczynań TUR w Łunińcu z rezerwą, obecnie po 2 miesiącach już odnosi się z szacunkiem, słychać się dają głosy, że rzetelną, twórczą pracę wykonujemy, że budujemy kresy.

W niedzielę wieczorem odbyła się uroczystość otwarcia oddz. TUR w Łunińcu. Wielka sala kolejarzy zapełniona, przeszło 400 osób. Tow. Kopciński wygłasza odczyt na temat „Demokracja a Szkoła"; ja mówię o zadaniach oświaty robotniczej z uwzględnieniem zadań i celów TUR. Sekcja dramatyczna TUR odgrywa w drugiej części programu „Sędziów" Wyspiańskiego, jak na siły amatorskie b. dobrze. W przerwach gra orkiestra TUR.

W trzeci dzień naszego pobytu odbyły się odczyty nasze w sali kina do słuchaczek naszej szkoły i pracowni w Łunińcu. Przybyły wszystkie sto, nadto kilkanaście osób z inteligencji i nauczycielki szkoły. Odbywa się następnie zbiorowa fotografja pamiątkowa.

Nadchodzi chwila pożegnania. Stwierdzamy dobrą, rzetelną i pożyteczną działalność TUR. w Łunińcu i powiecie, wyrażamy zadowolenie z pracy tow. posła Wolickiego, jako inicjatora, kierownika, który obok wydajnej pracy politycznej i społecznej, prowadzi i oświatowo-wychowawczą robotę. On organizuje placówki, zabiega o fundusze, pomaga czynnie, jest duszą tej TUR-skiej działalności.

Odjeżdżamy z najdalszych kresów wschodnich z uczuciem zadowolenia. Spędziliśmy przez 3 dni takie chwile, które upewniły nas, że w najtrudniejszych warunkach, prawie wśród pustkowia, stworzono kilka oaz, do których garnie się ludność i ma zdrój wolny od namiętności szowinizmu, wynaradawiania, od kursu żelaznej ręki, a znajduje ożywczą działalność kultury, warsztat nauki pracy, atmosferę braterstwa i serdecznego współżycia. Naturalnie węzły bratnie się zacieśniają.

W słoneczne jutro kresów wschodnich wnosi TUR jeden z promieni...

Posiedzenie egzekutywy II Międzynarodówki

Berlin (PAT). „Vorwarts" donosi, że posiedzenie egzekutywy II. Międzynarodówki odbędzie się w Paryżu **9 i 10 maja**. Przedmiotem obrad będzie kwestja zwołania kongresu oraz sprawy paktu gwarancyjnego i rozbrojenia.

Wiadomości polityczne

—o—

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

Termin konferencji państw małej ententy ustalony został ostatecznie na 9 maja.

PRZECIW GABINETOWI SOCJALISTYCZNEMU W BELGJI

Jak donoszą z Brukseli, próby Vanderveldego utworzenia gabinetu spełzły na niczem, ponieważ liberali i katolicy odmówili współpracy z socjalistami.

Najlepszy portret Józefa Piłsudskiego

Nareszcie ukazał się portret Józefa Piłsudskiego, oddający wiernie i rysy jego twarzy i jej wyraz duchowy. Uchwycenie właściwego charakteru jego oblicza, wydobycie istotnych znamion tej twarzy przedstawia duże trudności, mimo że twarz ta jest wielce charakterystyczna. Różnie stylizowali ją poszczególni portreciści, na czem częstokroć cierpiało podobieństwo, a nawet jeśli zewnętrzne podobieństwo rysów zostało uchwycone, raził nas, którzy oddawna i zbliska znamy Piłsudskiego, brak tego wyrazu twarzy, który nawykliśmy w niej widzieć. Znakomity biust Konstantego Laszczki i oficjalny portret Józefa Mehoffera mają charakter monumentalny; w popiersiu Laszczki rzeźbi się jasno i potężnie myśl Piłsudskiego, w portrecie Mehoffera maluje się majestat naczelnika państwa.

Inaczej uchwycił rysy marszałka Piłsudskiego młody artysta-malarz Bolesław Kuźmiński, kapitan rezerwy, były legjonista, w portrecie narysowanym w r. 1921, a obecnie wydanym w reprodukcji. Głowa Piłsudskiego, narysowana z profilu, ma tu uderzające podobieństwo w całej pełni. Szlachetna w zarysie, wyraża świadomą myśl i siłę charakteru, energję i potęgę woli, niezłomność i wielkość duszy, ale przytem nie brak w niej i owego osobistego, czysto ludzkiego rysu, w którym odzwierciedla się serce „Ziuka", dobroć „Dziadka": pod gromowładnem czołem, pod krzaczastą brwią migoce w oku, pod obfitym wąsem błąka się nieznacznie na ustach dobrotliwy uśmiech tak znamienny dla Piłsudskiego.

W portrecie Kuźmińskiego mamy tedy całego Piłsudskiego: wielkiego Piłsudskiego i Piłsudskiego-człowieka. Dlatego z takiem zadowoleniem przyglądamy się temu portretowi, który i pod względem czysto estetycznych walorów jest doskonałem dziełem sztuki.

Wydany w starannej reprodukcji na kredowym kartonie, portret ten powinien się znaleźć jako ozdoba ścienna w mieszkaniach nietylko byłych legjonistów, lecz wogóle tych wszystkich, którzy cenią Józefa Piłsudskiego i jego zasługi. Cena tego portretu jest nadzwyczaj niska, wynosi bowiem tylko 2 złote. Nabywać można ten portret w administracji „Naprzodu". E. H.

Strajk rolny

WEZWANIE DO ZAOSTRZENIA STRAJKU

Na posiedzeniu Zarządu głównego Związku zawodowego robotników rolnych w Warszawie w dniu 15 kwietnia powzięto następującą rezolucję:

„Zarząd główny po rozpatrzeniu sprawozdania sekretarjatu centralnego z przebiegu strajku postanowił **prowadzić akcję strajkową w dalszym ciągu aż do zwycięstwa.** Biorąc pod uwagę, że wielu obszarników nie wydaje paszy dla bydła robotników, zwalnia poszczególnych robotników za strajk, nie wydaje świadczeń zaległych a także najmuje sobie czasowych robotników, którzy pracują w polu obrządzanem przez strajkujących robotników inwentarzem, Zarząd główny postanawia wezwać wszystkie oddziały, aby w folwarkach takich obszarników **zaprzestano obrządku inwentarza.** Jednocześnie Zarząd główny zwraca się do wszystkich małorolnych i bezrolnych, aby nie godzili się na łamistrajków, apelując również do „Wyzwolenia“, aby swoim zwolennikom zabroniło pomagać obszarnikom w ich walce z robotnikami. Zważywszy, że strajk się przedłuża, wobec czego istnieje **konieczność zaostrzenia walki.** Zarząd główny poleca oddziałom, by więcej nie zawierały umów z poszczególnymi folwarkami, nie uchylając się jednak od zawarcia umów powiatowych. Zarząd główny wyraża gorące podziękowanie tow. posłom: Uziemble, Śledzińskiemu, Adamkowi, Dobrowolskiemu, Regerowi, Badzianowi, a zwłaszcza tow. Piotrowskiemu, którzy poświęcili wiele pracy dla rozwoju strajku i wyraża nadzieję, że w dalszym ciągu nie będą szczędzić sił swoich dla wygrania walki prowadzonej przez robotników rolnych.

ODEZWA DO ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Strajk robotników rolnych trwa już 14 dni. — Walka, którą w obronie swych najżywotniejszych interesów rozpoczęli robotnicy rolni, przeciąga się z winy ziemian, odmawiających wszelkich rokowań. W tych warunkach organizacje zawodowe robotników przemysłowych nie mogą obojętnie spoglądać na ciężką walkę robotnika rolnego i **wszystkie organizacje winny udzielić Związkowi robotników rolnych jaknajdalej idącej pomocy organizacyjnej i moralnej a co najważniejsze pomocy pieniężnej.** Strajk się przeciąga, robotnicy rolni muszą tę walkę wygrać, **przyjść im z bratnią pomocą muszą wszyscy inni robotnicy.** Wszystkie Związki i Rady Związków winny rozpocząć natychmiastową **akcję zbierania ofiar na rzecz strajku robotników rolnych** i wszystkie zebrane sumy przesyłać do Związku robotników rolnych na konto PKO 881.

Warszawa, dnia 15 kwietnia 1925 r.

Sekretarjat Komisji Centralnej Związków Zawodowych

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW PARTYJNYCH I MĘŻÓW ZAUFANIA PPS

Towarzysze! Od dwóch tygodni trwa walka strajkowa robotników rolnych o ludzkie warunki bytu i znośne zarobki. Obszarnicy zatwardziali w swoim uporze, wolą postawić cały kraj przed widmem głodu, aniżeli uznać słuszne żądania strajkujących. Masowe wymówienia pracy, eksmisje i teror — oto jedyny argument, którym szlachta chce zmusić biedotę wiejską do porzucenia walki i zdania się na łaskę. Ale robotnicy rolni nie ustępują i z samozaparciem walczą dalej, rozszerzając konsekwentnie strajk na powiaty dotychczas strajkiem nie objęte.

W tym decydującym momencie, robotnicy miejscy, a zwłaszcza **nasze komitety muszą wesprzeć strajkujących wzmożoną propagandą i agitacją na wsi, oraz pomóc składką pieniężną na rzecz funduszu walki.**

Wszyscy na pomoc strajkującym proletarjuszom rolnym.

Prezydjum CKW PPS

* * *

DALSZE ZAOSTRZENIE SIĘ STRAJKU

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 17 kwietnia.

„Przegląd Wieczorny“ podaje iż strajk rolny **zaostrzył się** w województwie łódzkiem. W powiecie konińskim doszło do starcia między zwolennikami a przeciwnikami strajku. Również **zaostrzył się strajk** w województwie warszawskiem oraz powiatach: nieszawskim, płońskim i płockim.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD“!

Dwudziestopięciolecie codziennego „Naprzodu“

Bratni nasz tygodnik „Łodzianin“ zamieścił o dwudziestopięcioleciu „Naprzodu“ ciepło napisany artykuł, podpisany przez okręgowy komitet robotniczy PPS w Łodzi i przez redakcję „Łodzianina“. W artykule tym czytamy między innemi:

„Przez ćwierć wieku był „Naprzód“ wzorową twierdzą myśli socjalistycznej w zaborze austrjackim, zawsze ruchliwą, zawsze czujną i zawsze pełną entuzjazmu, świadomą kierunku swej woli, swego celu.

„Tą samą twierdzą jest „Naprzód“ dzisiaj, w wolnej Polsce, twierdzą atakującą dzień w dzień okopy kapitalizmu, siejącą zapał i wiarę w szeregach robotniczych i budzącą stały niepokój w szeregach wrogów klasy pracującej.

„Atakowany z wściekłością przez kler i reakcję z jednej, a przez komunistów ze strony drugiej, — „Naprzód“ stoi niewzruszony i czerwieni się pysznie nad mrowiem atakujących, silny myślą i inicjatywą, niestrudzony siewca idei wyzwolenia ludu.

„Z widowni politycznej znikło bezpowrotnie wiele organizacyj, które powstały, by dusić „Naprzód“ i ruch robotniczy w Polsce. Lecz „Naprzód“ podtrzymywany opieką i miłością robotników, trwa w walce i rozwija się, a z nim rozwija się i mężnieje nasza organizacja, a z nią cała partja zbliża się do swego celu.

„To też święto jubileuszowe „Naprzodu“ jest świętem całego proletarjatu socjalistycznego w Polsce, całej PPS.

„Uczestnicząc w tej uroczystości radosnej, przesyłamy drogiemu „Naprzodowi“ gorące życzenia, by doczekał się rychło tych owoców swej pracy, które posiał przed ćwierćwiekiem, a których kwiaty, tak piękne, zapowiadają zbiór bogaty, bardzo bogaty.

„Niech żyje „Naprzód“! Niech żyją jego założyciele i redaktorzy!“

* * *

Powyższe uznanie ze strony „Łodzianina“ cieszy nas tembardziej, ile że współdziałaliśmy czynnie, choć w skromnej mierze, przy założeniu tego pisma. Stereotypowany nagłówek „Łodzianina“, używany jak długo pismo to wychodziło w tajnej drukarni, był wykonany w Krakowie staraniem tow. Englischa i Haeckera. Z małego, nieregularnie wychodzącego organu nielegalnego PPS — stał się dziś „Łodzianin“ dużym tygodnikiem z pięknym dodatkiem ilustrowanym, a redaguje to pismo obecnie dawny współpracownik „Naprzodu“ tow. dr. Edmund Weisberg. Z „Łodzianinem“, jak wogóle z całą polską prasą socjalistyczną łączyły i łączą „Naprzód“ jaknajściślejsze stosunki.

* * *

„Lodzer Volkszeitung“ (łódzka gazeta ludowa), organ niemieckiej partji pracy w Łodzi, donosi w ostatnim swym numerze o jubileuszu „Naprzodu“, tak kończąc swą notatkę: „Tą drogą ślemy polskiemu bratniemu pismu życzenia dalszej bezustannej pracy nad prowadzeniem socjalizmu w Polsce do zwycięstwa.“

* * *

Z Radomia otrzymaliśmy telegram z serdecznemi życzeniami od naszego dawnego współpracownika tow. dra Stanisława Kelles-Krauza i od jego żony, przewodniczącej rady miejskiej w Radomiu.

* * *

Listy z życzeniami i wyrazami uznania otrzymujemy wciąż od mnóstwa towarzyszów, wieloletnich abonentów „Naprzodu“, którym składamy na tem miejscu serdeczne podziękowanie.

Redakcja „Naprzodu“.

Przegląd społeczny

STATYSTYKA BEZROBOTNYCH W WOJEW. KRAKOWSKIEM

Jak się dowiadujemy, stan bezrobocia w województwie krakowskiem w marcu br. uległ bardzo nieznacznej poprawie. Podczas gdy w lutym br. liczba bezrobotnych na terenie województwa wynosiła 6.388 osób, to w marcu spadła do 6089 osób.

Według gałęzi przemysłu, statystyka bezrobotnych przedstawiała się w marcu następująco: hutnictwo 179, naftowi 165, tekstylni 15, chemiczni 21, rolni 213, budowlani 708, ceramiczni 264, górnicy 1952, skórnicy 19, metalowcy 775, drzewni 230, odzieżowi 61, pracownicy umysłowi 641, inni kwalifikowani 198, niekwalifikowani 648. Cyfry te nie obejmują robotników strajkujących.

Zaznaczyć należy, że w marcu br., fabryka bielizny i trykotaży w Podgórzu wypowiedziała pracę 67 robotnicom. Zakład umundurowania wojskowego, który również miał zredukować liczbę personalu, pracuje dotąd w pełnym składzie.

ZWYCIĘSTWO KLASOWYCH ORGANIZACYJ NA GÓRNYM ŚLĄSKU PRZY WYBORACH DO RAD ZAKŁADOWYCH

Jak donosi „Gazeta Robotnicza“, w dniach 4 i 6 bm. odbyły się wybory do Rady Zakładowej w hucie „Silesia“ Paruszowiec. Pomimo, iż większość pracowników w tej hucie tworzą kobiety, które dotychczas miejscowe duchowieństwo uważało za swoje „wojsko“, rezultat wyborów był następujący: Lista Nr. 2 Zw. Zawod. rob. przem. metalowego w Polsce otrzymała 758 głosów, — 5 mandatów i 1 uzupełniający. Lista chrześć. Zjedn. dostała 434 głosy, — 3 mandaty, a lista ZZP 639 głosów, — 4 mandaty i 1 uzupełniający. Lista klasowej organizacji otrzymała więc najwięcej mandatów! W roku ubiegłym ZZP miało 951 głosów; Zw. rob. przem. metalowego 716 głosów, a chrześc. Zjedn. 565 głosów.

W dniu 23 marca odbyły się wybory do Rady Zakładowej w hucie „Nickelwerk“. Lista Nr. 2 (Związki klasowe) otrzymała 3 mandaty, a lista Nr. 1 (ZZP i chrześć. Zjedn.) 2 mandaty! W roku ubiegłym był odwrotnie.

KRONIKA

Kraków, 18 kwietnia.

NIESŁYCHANE UTRUDNIENIA PRZY WYRABIANIU PASZPORTÓW ULGOWYCH. Od wczorajszego dnia urzęduje w województwie krakowskim delegat Izby skarbowej p. Czernecki, celem kontroli klauzul, udzielanych przez inspektoraty skarbowe na świadectwach niezamożności, dołączanych do podań o paszporty ulgowe. Podnieść należy, że w myśl ostatnich zarządzeń ministerstwa, osoby starające się o paszporty na wyjazd za granicę w celach leczniczych lub familijnych, muszą przedkładać prócz innych załączników świadectwa niezamożności potwierdzone przez magistrat, względnie urząd gminny, parafię, policję, nadto przez właściwy inspektorat skarbowy.

DYREKCJA KASY CHORYCH W KRAKOWIE komunikuje, iż wystawę projektów konkursowych na budowę gmachu Kasy chorych w Krakowie można zwiedzać w Muzeum przemysłowem ulica Smoleńska L. 9 do 19 bm. włącznie w godzinach od 10 do 1 w południe i od 3 do 6-ej popołudniu. Wstęp wolny.

ODROCZENIE TERMINU STAWIENNICTWA GR. KATOL. I PRAWOSŁAWNYCH REZERWISTÓW. Min. spraw wojskowych zarządziło, ze względu na przypadające w dniach 19, 20 i 21-go kwietnia br. święta Wielkanocne obrządku grecko katolickiego — przesunięcie terminu stawiennictwa rezerwistów obrządku grecko-katolickiego na ćwiczenia z dnia 20 kwietnia na dzień 22 kwietnia 1925, zaś prawosławnych na dzień 22 kwietnia br.

KOMUNIKACJA NA ULICACH MIASTA. Magistrat wydał rozporządzenie, którem zniósł dotychczasowy przepis o obowiązku prowadzenia konia za uzdę przy wozach jednokonnych i jednodyszlowych. Natomiast w myśl rozporządzenia tego woźnice wozów jednokonnych i jednodyszlowych obowiązani są używać jako uprzęży jedynie chomonta. Przy wozach tych ma być naszelnik łańcuchowy lub rzemienny i musi być przytwierdzony do chomonta, a nie może być nakładany luzem na szyję konia. Dyszel ma być przypięty do kleszczyny chomonta za pomocą rzemienia nie dłuższego nad 40 cm., który ma być przymocowany na dyszlu przy tzw. klamerce. Dyszel nie może wystawać przed piersi konia ponad 70 cm. Uprząż musi mieć podogonie; używanie jednego lejca, tak zw. powódka jest zakazane. Wozy nie odpowiadające wymogom powyższym nie będą dopuszczone do komunikacji w mieście. Wozy jednokonne i jednodyszlowe muszą jechać stępa w obrębie śródmieścia oraz przez ulice, okalające planty miejskie tudzież przez ulice, przez które prowadzi tor kolei elektrycznej. Niestosujący się pociągani będą do odpowiedzialności.

ARESZTOWANIE MŁODOCIANYCH WŁAMYWACZY. Organa policyjne EUS aresztowały pod zarzutem zbrodni kradzieży z włamaniem, naczyń kuchennych na szkodę Zacharjasza Bosaka, zamieszkałego przy ul. Bawół 3, niejakich: Jędraszaka, lat 18, Dąbrowę Mieczysława, lat 14, Leśniaka Franciszka, lat 13, Barana Józefa, lat 15, Filipowicza Wład., lat 14, wszystkich z Krakowa. Aresztowanych odstawiono do sądu.

Cenne nabytki dla Muzeum Narodowego

Jak się dowiadujemy, Muzeum Narodowe w Krakowie uzyskało w ostatnim czasie kilka bardzo cennych nabytków. I tak p. Feliks Jasieński, który ma możność nabywania dzieł sztuki drogą wymiany za okazy ze swoich zbiorów, przysporzył Muzeum Narodowemu dwa wspaniałe wazony olbrzymich rozmiarów (wysokości ponad 1 metr), pochodzące z dawnej fabryki polskiej, a sporządzone dla króla Stanisława Augusta. Wazony wykonane są z fajansu i ozdobione są kwiecistym motywem z niebieskim odcieniem. Również udało się Muzeum powiększyć kolekcję pasów polskich, która po ostatnich nabytkach, stała się najliczniejszą i najcenniejszą z pośród wszystkich muzeów w kraju. Wreszcie nabyło Muzeum piękną skrzynię polską, wyprawową, bogato malowaną, a pochodzącą z końca XVI. wieku. Na skrzyni tej widnieje herb „Jastrzębiec". Wszystkie nabytki zostały umieszczone w Sukiennicach w sali zwanej Langerówką.

Zaznaczyć należy, że Muzeum Narodowe w Krakowie, w przeciwstawieniu do muzeów w Warszawie, Poznaniu i Lwowie, rozporządza tak szczupłemi funduszami, że nie starczą one na żadne poważniejsze zakupy. Jest to wielką szkodą dla Muzeum, szczególnie w obecnym okresie, gdy wiele osób pozbywa się masowo za pół darmo zabytków narodowych i dzieł sztuki, które zamiejscowi antykwarze wywożą całemi masami z Krakowa, częstokroć za granicę. Gmina m. Krakowa powinna, wzorem innych miast, przeznaczyć znaczniejsze fundusze na zakupno dzieł sztuki dla Muzeum Narodowego.

W sprawie afery PKO oskarżonych będzie 40 osób

Prokuratura krakowska odesłała wczoraj z powrotem do sądu okręgowego karnego akta w sprawie afery PKO. na tle kradzieży materjałów budowlanych. Sędzia śledczy ma uzupełnić akta na podstawie dodatkowych przesłuchań szeregu osób wmieszanych w tę aferę. Po uzupełnieniu śledztwa akta przesłane zostaną z powrotem do prokuratorji, która przystąpi do wygotowania aktu oskarżenia, mającego objąć winę około 40 osób.

Tajemnicze zaginięcie adwokata

Organa policyjne poszukują zaginionego niejakiego Stanisława Bocheńskiego, adwokata, urzędnika hamburskiej firmy „Colaro", zamieszkałego w Warszawie przy ul. Furmańskiej l. 6, który wyjechał z Warszawy do Poznania, Łodzi, Winnik i Krakowa w dniu 18 lutego br., celem zbadania przybyłych transportów tytoniu z Hamburga i Bułgarji dla państwowego monopolu tytoniowego. Jak się przekonano, przybył on tylko do Krakowa, skąd został wymeldowany i od tego czasu ślad o jego pobycie zaginął.

Liczył lat około 46, wzrostu małego, barczysty, ciemny szatyn, twarz okrągła, krótkowidz w binoklach, wąsy duże, ciemne, ubrany w raglan ciemno-szary i ubranie marynarkowe granatowe.

—ooo—

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 20 kwietnia o godz. 5. — Porządek dzienny: 1) dr. W. Taszycki: Najdawniejsze polskie imiona osobowe. 2) prof. Hammer: Technika powieści Apulejusza. 3) czł. T. Grabowski: Źródła filozofji Słowackiego.

GRY I ZABAWY DLA MŁODZIEŻY W PARKU DR JORDANA rozpoczną się we czwartek dnia 30 kwietnia br. Zbiórka młodzieży przed pawilonem o godz. 4'30 popołudniu. Wpisy przyjmuje kancelarja parku w pawilonie na lewo od dnia 27 bm. (poniedziałek) od godz. 4 do 6 popoł.

ECHA POŻARU NA LOTNISKU W RAKOWICACH. Jak słychać, śledztwo wojskowe w sprawie pożaru na lotnisku rakowickiem, gdzie spłonęło 5 samolotów wraz z hangarem, dobiega końca. Sędzia śledczy przesłuchał około 80 osób zarówno wojskowych, jak i cywilnych, celem ustalenia przyczyny pożaru. Dochodzenia prowadzone są w kierunku stwierdzenia, czy pożar powstał na skutek akcji antypaństwowej, czy też był dziełem przypadku. W aresztach wojskowych zatrzymany jest nadal jeden sierżant i szeregowiec. Krawczyński z 2 p. lotniczego; resztę osób aresztowanych po pożarze uwolniono.

DZIECIOBÓJCZYNI. W dniu 14 kwietnia wieczorem Genowefa Kosydor, lat 20, rodem z Chochel, powiat Ropczyce, służąca, zamieszkała w Krakowie, rzuciła swoją 8-dniową córeczkę Helenę, szczelnie owiniętą w pieluchy, do Wisły. — Zwłoki wydobył dnia 15 kwietnia strażnik rybacki Malec, obok stacji kolejowej Grzegórzki. Kosydor aresztowano i odstawiono do sądu okręgowego karnego.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wchodzi na afisz poemat misteryjny Kazim. Przerwy Tetmajera „Judasz". Jest to środkowe ogniwo niewykonanej dotąd trylogji: „Mojżesz, Judasz, Antychryst", w której znakomity poeta pragnął zobrazować odwieczne zmaganie się pierwiastka Dobra ze Złem. Terenem tej walki jest w „Judaszu" dusza nieszczęsnego człowieka, który od kolebki naznaczony piętnem hańby, rwie się daremnie ku świetlnym zjawom zbawienia. Fabułę wysnuł poeta samodzielnie z ewangelji, dając zdradzie Judasza motyw erotyczny. Wprawdzie zdarzenia przesuwają się jednak tylko w tle misterjum, które właściwie jest monodramem duszy, szczutej przez los aż po kres zaguby. Ten charakter poematu podkreśli też inscenizacja, rozgrywając go w jednej syntetycznej dekoracji i rozplanowując przestrzeń sceniczną na dwie strony: prawą zbawienia i lewą zatraty. Inscenizacja jest pomysłem reż. A. Piekarskiego, który wykona też rolę tytułową. Partnerką jego w roli Szalonej będzie p. Buczyńska. Para ta wykonała role te swego czasu w „Reducie" warszawskiej. Resztę postaci kreują pp.: Łęczycka, Śniadecka, Brandt, Knobelsdorf, Modrzewski, Sawicki, Zawistowski, Leliwa i inni. Muzyczna ilustracja układu p. K. Mayerholda.

Z TEATRU BAGATELA. Sztuka Savoira i Nożiera „Sonata Kreutzerowska" graną będzie do poniedziałku włącznie. W sobotę popołudniu po cenach zniżonych farsa amerykańska „Pragnę potomka". W niedzielę popołudniu po cenach zniżonych sztuka Urwancewa „Zwierzątko" z pp. Relewicz-Ziembińską, Sznage-Andruszewską, Barwińską Zofją, Turskim, Wesołowskim, Ziembińskim w głównych rolach.

OPERETKA NOWOŚCI. „Słodki kawaler" grany będzie codziennie, a w niedzielę dwa razy: po południu po cenach zniżonych i wieczór po cenach zwykłych. — W przygotowaniu operetka Kolla, grana w Wiedniu 300 razy z rzędu „Trzy stare pudła". W głównych rolach pp. Kramerówna, Czernekówna i Czermawska.

JACQUES THIBAUD, słynny skrzypek francuski, wystąpi w poniedziałek 20 bm. Akompanjować będzie Dr. E. Steinberger na fortepjanie koncertowym Steinwaya ze składu fortepjanów W. Bolońskiego (ul. św. Anny 3).

KINO MUZEUM wyświetla dziś w sobotę 18 bm. w godzinach 5 i 6'30, oraz w niedzielę dnia 19 bm. w godz. 3'30, 5 i 6'30 film rozrywkowy w 7 aktach pt. „Dzikie serca". Film ten dozwolony jest dla dzieci i młodzieży szkolnej.

—ooo—

SPORT

JUTRZENKA—MAKKABI 1:0. Mimo widocznego przemęczenia ostatniemi zawodami w Wilnie Jutrzenka wykazała w tych zawodach skuteczną i ładną grę. Białoniebiescy technicznie i kombinacyjnie ustępowali Jutrzence, niemniej ambicją i ofiarnością przewyższali gospodarzy. Gra przez cały czas ostra lecz fair obfitowała w szereg emocjonujących momentów. Najlepszą częścią obu drużyn była pomoc Jutrzenki, szczególnie Pitzele i Steigler a po pauzie Alfus. Skrzydła natomiast zwłaszcza prawe niżej krytyki. Bardzo dobry był Krumholz, skuteczny egzekutor zwycięskiej bramki, oraz Pitzele jun. Z Makkabi wyróżnili się Landman i Selinger. Nagół przewagę miała Jutrzenka chociaż Makkabi nierzadko próbowała być niebezpieczną. Jutrzenka swojem dwukrotnem zwycięstwem nad Makkabi dowiodła niezaprzeczonej wyższości nad długoletnim rywalem. Sędziował b. dobrze znany gracz Cracovii Kałuża.

M. Ster.

AMATORSKI KS (Król. Huta) — WISŁA. Pierwsza wiadomość o zawodach o mistrzostwo Polski Amatorski—Wisła wywołała w Krakowie wielką sensację. Nic w tem dziwnego, jeśli weźmiemy pod uwagę, że w Królewskiej Hucie najlepsze zagraniczne i krajowe drużyny ponosiły sromotne klęski. — Dość wspomnieć o mistrzu Polski Pogoni, którą pokonał Amatorski w skandalicznym stosunku bramek 6:0! Najlepsza na kontynencie drużyna Sparta z Pragi poniosła dotkliwą porażkę 4:2. Wisła dwukrotnie znalazła się w gronie pokonanych, a ostatnio Amatorski pokonał zupełnie gładko w stosunku 3:0 Cechie Karlin, z którym Cracovia w dzień później z trudem wywalczyła remisowy wynik 1:1. Wisła w spotkaniach z Nuselskym wykazała z powrotem bardzo wysoką formę i należy się spodziewać, że z walki o mistrzostwo Polski, z walki o punkty wyjdzie zwycięsko i prymarjat Krakowa w piłce nożnej utrzyma w dalszym ciągu.

CRACOVIA po gościnie drużyn czeskich i niemieckich spotka się w dniach 18 i 19 bm. tj w sobotę i niedzielę z drużyną węgierską „Budapeszt III ker. Torna es Vivo Egylet", popularnie zwaną III ker. Drużyna ta, zajmująca czwarte miejsce w mistrzostwie Węgier, posiada w swem gronie szereg reprezentatywnych graczy, z których bramkarz Neuhaus znany jest w Krakowie z zawodów Węgry — Polska (3:0). Poza tem zawody te dadzą możność oceny różnicy gry „węgierskiej" i „czeskiej", a więc dwu przodujących w Europie środkowej związków piłkarskich. Zawody odbędą się na boisku „Jutrzenki" w sobotę o godz. 4'45 pop., zaś w niedzielę o godz. 4 popoł.

SPARTA—URANIA. W niedzielę 19 kwietnia o godz. 11 przedpoł. na boisku „Makkabi" odbędą się zawody w piłkę nożną „Sparta—Urania" o mistrz. kl. B.

—ooo—

Z Polski

W SPRAWIE NAPADU NA GŁÓWNĄ POCZTĘ WE LWOWIE aresztowano 3 dalsze osoby, właściwych sprawców jednak jeszcze nie wykryto. Dyrekcja poczty wyznaczyła 5 tysięcy zł. za wykrycie zbrodniarzy.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE WYBUCHU W FIRMIE GOLDSTEIN W TORUNIU trwało przez cały dzień. Dochodzenia prowadzą eksperci wojskowi. Wyniki śledztwa narazie trzymano w tajemnicy. Firma Goldstein w Grudziądzu ub. roku ubezpieczyła się na sumę pół mil. złotych, straty obliczają na kilkaset tysięcy złotych. Powodem wybuchu jest prawdopodobnie wybuch gazu świetlnego.

NA CO UŻYTO FUNDUSZÓW ZBIERANYCH JAKO GRZYWNY ZA NIEPOSYŁANIE DZIECI DO SZKOŁY? Pisze nam naczelnik pewnej gminy z bocheńskiego: W tutejszym powiecie różnie bywa. Jeszcze coś przed 2 laty poleciła Rada szkolna ściągać grzywny nałożone na opornych rodziców za nieposyłanie dzieci do szkoły. Dawniej, jak pamiętamy, ściągał grzywny egzekutor starostwa obecnie tę czynność powierzono naczelnikom gmin. Ponieważ przeważna część naczelników rozumie co to jest oświata, więc grzywny te zbierano i oddawano do Rady szkolnej. Ale za dawnych czasów za te fundusze zakupywano książki i obdzielano niemi ubogie dzieci a obecnie nie wiemy na co użyto tych pieniędzy? Nie przypuszczamy, żeby ich źle użyto lub żeby leżały bezużytecznie, ale powinniśmy wiedzieć, co się z niemi stało, aby powiadomić ludność od której pieniądze ściągano a która o ich los zapytuje. Ponieważ nie otrzymaliśmy takich wykazów, przeto zaprzestaliśmy ściągania później nałożonych grzywien. O skutkach może się każdy przekonać. Prosimy wyższe władze o zajęcie się tą sprawą.

—ooo—

Z zagranicy

WYKŁADY PROF. DYBOSKIEGO W UNIWERSYTECIE LONDYŃSKIM. W uniwersytecie londyńskim, a mianowicie w jego oddziale, zwanym „School of slavonic studies" (szkoła studjów słowiańskich), rozpoczyna się dnia 27 kwietnia szereg wykładów prof. Romana Dyboskiego p. t. „Nowa Polska". Wykłady obejmą następujące kwestie: historja i geografja, konstytucja, administracja, stosunki gospodarcze, naturalne bogactwa, kwestje religijne i narodowe, system wychowawczy, życie umysłowe i sztuka dzisiejszej Polski. Równocześnie prof. Dragutin Subotić będzie wykładał o poezji ludowej serbskiej; Robert Young o czeskiej „Unitas fratrum" (ruch religijny XVI. wieku); Otokar Vocadlo o dzisiejszej Czechosłowacji; prof. Kaun o Leonidzie Andrejewie. Poza tym cyklem wykładów zapowiedziane są na fakultecie filozoficznym wykłady Henryka W. Steeda o problemie Europy środkowej, a wśród nich wykład „The partition of Poland" (rozbiór Polski).

O ZNIESIENIE KARY ŚMIERCI W ANGLJI. Partja robotnicza zgłosiła w Izbie gmin wniosek, żądający zniesienia kary śmierci. Morderstwo i zdrada stanu mają być w myśl tego wniosku karane dożywotniemi robotami przymusowemi.

ZERWANIE SIĘ BALONU STEROWEGO. — Z Norwich donoszą: Balon sterowy R. 33 zerwał kotwicę w czasie burzy i poleciał na wschód w kierunku morza. O godzinie 10'40 statek powietrzny z trudnością walczył na morzu przeciw burzy, komunikował się jednak z wybrzeżem. W ostatniej chwili donoszą, że 6 ludzi, którzy się na pokładzie balonu sterowego znajdowali, zdaje się opanowali już aparat. Jak w dalszym ciągu donoszą z Londynu, balon napowietrzny R. 33 został zapędzony na morze północne i znajdował się popołudniu w oddaleniu 50 mil na północ od Amsterdamu. Wedle wiadomości otrzymanej przez biuro telegraficzne Boessmanna, parowiec japoński Ama son-maru zawiadomił, że okręt R33 z załamanym przodem szybuje w kierunku Egmond w Holandji wzywając pomocy. Po niejakim czasie doniósł parowiec japoński, że balon R33 znajduje się ponad ziemią i przelatuje na południe od Dixmuide. O godzinie 21'30 przelatywał balon R33 ponad Leydes a następnie ponad Hagą, poruszając się w kierunku z zachodu na wschód. Sadzą, że załoga spróbuje wylądować koło Utrechtu na holenderskiem lotnisku wojskowem.

—ooo—

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: (Nowość) „Judasz" — K. Tetmajera.
Niedziela popoł.: „Szklana góra", wiecz.: (Nowość) „Judasz" — Tetmajera.

TEATR BAGATELA

Sobota popoł.: „Pragnę potomka" (ceny zniżone), wiecz.: „Sonata Kreutzerowska".
Niedziela popoł.: „Zwierzątko" (ceny zniżone), wiecz.: „Sonata Kreutzerowska".

OPERETKA NOWOŚCI

Sobota: „Słodki kawaler".
Niedziela 4 popoł.: „Słodki kawaler", 8 wieczór: „Słodki kawaler".

KINOTEATRY

Nowości. Harrold Lloyd w 6-aktowej komedji: „Dr. Jack".
Promień: Niech żyje król!" — w głównej roli Jackie Coognan.
Reduta: Zamaskowani kowboje (Dziki szeryf) 10 aktów sensacyj).
Sztuka. Pat i Patachon w 8 aktowej komedji „Golcy i skarby". Dozwolone dla młodzieży.
Uciecha: „Czarna Lu" z Polą Negri, ilustracja muzyczna Maria della Rocca.
Wanda: Maciste niezwyciężony.
Warszawa: Harry Peel w wielkim obrazie „Człowiek bez nerwów".

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 18 kwietnia.

SENSACYJNA ROZPRAWA OFICERSKA

Wczoraj, w czwartym dniu tajnej rozprawy w krakowskim sądzie wojskowym, przeciw pułk. Witwickiemu, maj. Biernackiemu i por. Doberskiemu, trybunał przesłuchał resztę świadków, samych oficerów z 4 p. strzelców podhalańskich. Po południu nastąpiły wywody prokuratora podpułk. Cięciela, oraz obrońców adw. dr. Woźniakowskiego i dr. Sapeckiego, poczem przewodniczący zapowiedział, że wyrok ogłoszony będzie w dniu dzisiejszym.

UKARANIE NOŻOWNIKA 3-LETNIEM WIĘZIENIEM

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym toczyła się rozprawa przeciw 23-letniemu Stanisławowi Kocołowi, który napadł w Psarach w powiecie chrzanowskim, na wiejskie Kółko oświatowe i razem ze swoimi zwolennikami poranił ciężko nożem sześć osób. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Kocoła na 3 lata ciężkiego więzienia. Przewodniczył sso. Jura, oskarżał prokurator Wołoszczuk.

CZYTELNIA ROBOTNICZA (ul. Dunajewskiego 5 II p. na lewo) otwarta codziennie od godz. 6 do 8 wieczór, w niedzielę od 9.30 do 1 w poł., posiada pisma codzienne, tygodniki ilustrowane oraz miesięczniki naukowe.

Nie rozporządzenie, ale „apel" do urzędników, by nie wyjeżdżali za granicę

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 kwietnia.

Jak słychać, Rada ministrów postanowiła zwrócić się do ogółu urzędników państwowych z apelem, by **w czasie urlopów bezwzględnie wstrzymali się od wyjazdu zagranicę.** Apel Rady ministrów dyktowany jest znacznym wywozem waluty polskiej zagranicę, który p. Grabski chce zwalczyć podrożeniem paszportów i ukróceniem praw obywatelskich urzędników.

Gabinet Painlevégo utworzony

Paryż (PAT). W nocy z czwartku na piątek został utworzony gabinet Painlevego. Należą do niego Caillaux, Briand i Loucheur.

SKŁAD GABINETU

Paryż (PAT). Gabinet został definitywnie ukonstytuowany w składzie następującym: prezes gabinetu i minister wojny Painleve; minister spraw zagranicznych Briand; minister skarbu Caillaux; minister sprawiedliwości Steeg; minister oświaty de Monzie; minister spraw wewnętrznych Schramek; minister handlu Chaumet; minister kolonij Hesse; minister marynarki handlowej Danielou; minister marynarki Borel; minister rolnictwa Durand; minister robót publicznych Laval; minister pracy Durafour; minister emerytur Ateryot.

ODMOWA LOUCHEURA

Paryż (PAT). **Loucheur w ostatniej chwili odmówił** przyjęcia teki, wskutek czego Chaumet otrzymał tekę ministra handlu, ofiarowaną poprzednio Loucheurowi.

PODSEKRETARZE STANU

Paryż (PAT). Ministerstwo obszarów oswobodzonych zostało przekształcone w podsekretarjat stanu, na którego czele stanął Janny Schmidt.

Paryż (PAT). Podsekretarzem stanu w ministerstwie wojny został mianowany Ossola, wysokim komisarzem wojny Bennazet.

5 SENATORÓW I 14 POSŁÓW

Paryż (PAT). Gabinet ma wnieść projekt utworzenia podsekretarjatu stanu prezydjum Rady ministrów, przyczem na podsekretarza przewidziany jest George Bonnet. Nowy gabinet składa się **z pięciu senatorów i 14 deputowanych** oraz z p. Caillauxa z poza parlamentu. Z punktu widzenia politycznego skład gabinetu jest następujący: 4 republikanie-socjaliści, 1 socjalista niezależny, 12 radykałów-socjalistów i 2 członków grupy Loucheura.

STANOWISKO CAILLAUXA I BRIANDA

Paryż (PAT). Omawiając ostateczne rokowania, które doprowadziły do utworzenia gabinetu, „Petit Parisien" pisze: Painleve przed rozdaniem tek obstawał przy wyraźnem określeniu stanowiska Brianda i Caillauxa w sprawach zasadniczych. Caillaux zaznaczył, że misja obecna ministra finansów jest bardzo ważna. Podkreślił konieczność ścisłego i bardziej skrupulatnego **kontrolowania wydatków** wszystkich ministerstw. Briand zwrócił uwagę kolegów na **namiętne rozprawy**, jakie mogą obecnie nastąpić i domagał się, z uwagi na to ustalenia stanowiska, jakie potrzeba będzie zająć wobec tych rozpraw, celem zapewnienia związku między pracą ustępującego a pracą nowego gabinetu. Painvele wyraził **uznanie Briandowi** za zajmowane przez niego stanowisko.

GABINET STANIE W PONIEDZIAŁEK PRZED PARLAMENTEM

Paryż (PAT). Jak donosi „Matin", nowy gabinet przedstawi się parlamentowi w poniedziałek.

PODRÓŻ HERRIOTA

Paryż (PAT). Jak się dowiaduje „Excelsior", Herriot zamierza odbyć podróż po Europie i Ameryce, celem poznania opinji poszczególnych krajów w sprawach dotyczących aktualnych zagadnień światowych.

HERRIOT PREZYDENTEM IZBY

Paryż (PAT). Wobec tego, że Painleve został zamianowany prezydentem ministrów, będzie, jak słychać, Herriot wybrany na jego miejsce prezydentem Izby deputowanych.

Maszyna piekielna w katedrze w Sofji

Sofja (PAT). W katedrze tutejszej podczas nabożeństwa żałobnego za zamordowanego posła Giergiewa wybuchła maszyna piekielna. **Wiele osób zostało zabitych i rannych.**

SZCZEGÓŁY WYBUCHU

Budapeszt (PAT). Wedle wiadomości z Sofji, liczba osób, które zginęły w czasie wybuchu w katedrze, jest znaczna. Wedle nieskontrolowanych jeszcze pogłosek, wynosi ona 20, pozatem 40 osób jest rannych. Wśród zabitych znajdują się wybitni członkowie sobrania. Również kilku ministrów miało odnieść lekkie uszkodzenia. W Sofji panuje **wielka panika. Król Borys** nie był obecny na nabożeństwie. Korpus dyplomatyczny również nie brał udziału w nabożeństwie. Wybuch maszyny piekielnej; nastąpił w nawie środkowej, w czasie śpiewu chóru koło katafalku. Wybuchowi towarzyszyła gwałtowna detonacja. Katedra napełniła się dymem i kurzem rumowiska uszkodzonych murów. Tłum, cisnąc się ku wyjściu, obalił katafalk. Prezydent ministrów Zankow i minister spraw wewnętrznych Russew na miejscu wydali potrzebne zarządzenia. Cały garnizon został zaalarmowany. Ulice, prowadzące ku katedrze, zostały zamknięte wojskiem. Konak otoczono kordonem piechoty, sądzono bowiem, że wybuch w katedrze jest początkiem zapowiedzianego wybuchu powstania komunistycznego.

80 ZABITYCH!

Sofja (PAT). Wybuch wysadził główne nawy w powietrze. **Zabitych jest około 80 osób.** Ministrowie lekko ranni sprawują nadal czynności, starając się opanować sytuację. W kraju panuje nastrój powszechnego przygnębienia i żałoby. Wśród zabitych znajdują się: komendant miasta Klisow, kilku generałów oraz wiele osób z publiczności obecnej na nabożeństwie. Wieczorem odbyło się posiedzenie rady ministrów, w którem udział wzięli również ranni ministrowie.

WŚRÓD ZABITYCH I RANNYCH

Sofja (PAT). Król Borys udał się po zamachu do katedry. Stwierdzono, że maszyna piekielna wraz z zegarem była umieszczona w wiązaniach dachu kościoła. **Liczba zabitych wynosi około 160 osób, oraz 200 rannych.** Prezydent ministrów, minister wojny i minister spraw wewnętrznych odnieśli lekkie obrażenia. Wśród zabitych jest również burmistrz Sofji i były generał Najdenow. Aresztowano wiele osób. W mieście panuje spokój.

STAN OBLĘŻENIA W CAŁYM KRAJU

Belgrad (PAT). Z Sofji donoszą, że rada ministrów postanowiła nad całym krajem zawiesić stan oblężenia. Słychać, że natrafiono na ślady daleko rozgałęzionego spisku.

DALSZE SZCZEGÓŁY WYBUCHU

Sofja (PAT). O zamachu w katedrze nadchodzą dalsze wiadomości, które dowodzą, że **zamach przybrał większe rozmiary**, niż początkowo przypuszczano. Skutkiem eksplozji machiny piekielnej zginęło **przeszło 160 osób, a kilkaset zostało rannych.** Obecni w kościele ministrowie są mniej lub więcej ciężko ranni, nie grozi im jednak żadne niebezpieczeństwo. Katedra zniszczona eksplozją przedstawia straszny widok. Środkowa kopuła zawaliła się tak, że i południowa ściana kościoła zamieniona jest w rumowiska. Przed szpitale, które są zapełnione rannymi, schodzą się mężczyźni i kobiety w poszukiwaniu swoich krewnych. „Swobodna Riecz" ogłasza pierwszą listę zabitych i rannych. Pomiędzy zabitymi znajdują się wyżsi oficerowie i urzędnicy, między innymi dyrektor policji w Sofji i sekretarze prywatni dwóch ministrów. Ranni są: prezydent ministrów Cankow, jako też ministrowie Russow, Wołkow i Kalfow. Wśród zabitych znajduje się prefekt policji generał Kussow, burmistrz Paskalew, były minister wojny Najdonow i sekretarz Cankowa, Iliow.

OSTRE ŚRODKI BEZPIECZEŃSTWA

Sofja (AW). W związku z wczorajszym zamachem podczas nabożeństwa w katedrze donoszą, **że policja stwierdziła, iż sprawcy zamachu otrzymywali rozkazy wprost z Moskwy.** Wszystkie ulice i place prowadzące do katedry jeszcze dzisiaj są obsadzone wojskiem. W Sofji zarządzono ostre środki bezpieczeństwa. Na ulicach nie widać nikogo, tylko automobile obsadzone wojskiem krążą po ulicach. Zmobilizowano milicję ludową. Przedsięwzięto także **liczne aresztowania.** W mieście Nowo-Zagora aresztowano 150 osób. W Warnie odkryto daleko rozgałęzioną organizację rewolucyjną. Przywódcy tej organizacji staną przed sądem wojennym.

Przewidziane i zmyślone zmiany w gabinecie p. Grabskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 kwietnia.

Wobec podanych przez tutejszą prasę poranną pogłosek o zmianach na stanowiskach ministrów: pracy i opieki społecznej oraz sprawiedliwości — korespondent Wasz dowiaduje się, iż o jakichkolwiek zmianach w tych resortach niema narazie mowy. Zmiany mają nastąpić na stanowiskach ministrów przemysłu i handlu oraz reform rolnych, aktualne mogą się stać jednak **dopiero po rozpoczęciu prac sejmowych**. Pogłoski, jakoby na stanowisko ministra przemysłu i handlu był upatrzony Piastowiec p. Szydłowski, nie mają najmniejszych podstaw.

Marx czy Hindenburg?

Marx kandydatem wszystkich partyj republikańskich

Berlin. (AW) Kandydat socjalistyczny na prezydenta Rzeszy w pierwszem głosowaniu Otto Braun ogłosił odezwę do głosowania **na wspólnego kandydata stronnictw republikańskich Marxa.** Marx będzie kandydatem republikańskim na prezydenta, tak jak nim był Ebert. — Po przeciwnej stronie kandyduje stary Hindenburg, który zupełnie nie orjentuje się w sprawach politycznych. Będzie on narzędziem w ręku tych, którzy go wysunęli. Zwycięstwo Hindenburga byłoby zwycięstwem wywrotowców, koncernów kapitalistycznych monarchistów i wszystkich tych, którzy wpędzili Niemcy w klęskę.

TELEGRAMY

—o—

O ZNIESIENIE PASZPORTÓW MIĘDZY AUSTRJĄ A NIEMCAMI

Wiedeń (PAT). Międzyministerjalna konferencja w sprawie zniesienia wiz w komunikacji między Austrją a Niemcami stwierdziła, że rząd austrjacki **zgadza się zasadniczo** na wspomnianą propozycję rządu niemieckiego, żąda tylko uregulowania niektórych szczegółów, co do których będą podjęte bezpośrednie rokowania. Rząd austrjacki zastrzega sobie zakomunikowanie umowy także innym państwom sąsiednim.

KSIĘŻA SŁOWACCY NIE BĘDĄ UKARANI

Praga (AW). Zawieszono postępowanie karne przeciwko księżom, którzy odczytywali z ambon list pasterski biskupów słowackich, motywując to tem, że księża postępowali w dobrej wierze.

Przegląd gospodarczy

Kraków, 18 kwietnia.

POLSKO-CZESKA KONFERENCJA KOLEJOWA W KRAKOWIE

Wczoraj w dyrekcji kolejowej w Krakowie rozpoczęły się obrady konferencji polsko-czeskiej, która ma na celu ustalenie należytości taryfowych za przewóz osób, bagażu i przesyłek nadzwyczajnych w ruchu bezpośrednim między Polską a Czechosłowacją. Konferencja ta ma w dalszym ciągu i te konsekwencje, że niebawem otwarty będzie bezpośredni ruch między Polską—Włochami, Polską—Szwajcarją i Polską—Austrją. Bilety jazdy nabywane będą wprost do miejsca celu podrozy. Konferencja potrwa dwa dni. Biorą w niej udział z ramienia min. kolei pp. dr. Taszycki i Soczyński, z ramienia czeskiego ministerstwa kolei p. Czech, zaś z ramienia dyrekcji krakowskiej radca Świderski.

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 25—30 gr, mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr, śmietana słodka 1 litr 60—70 gr, śmietana kwaśna 1 kg 1'60—2 zł, masło 1 kg 4'50—5 zł, ser 1 kg 1—1'20 zł, jaja kopa 6'50—7 zł, jaja sztuka 11—12 gr, kury sztuka 4—7 zł, kurczęta para 5—7 zł, kaczki żywe sztuka 5—7 zł, gęsi żywe sztuka 6—14 zł, indyki sztuka 15—20 zł, indyczki sztuka 12—14 zł, ziemniaki 1 kg 13—14 gr, buraki 1 kg 16—20 gr, marchew 1 kg 16—20 gr, selery 1 kg 1—1'50 zł, pietruszka 1 kg 80—1'20 zł, czosnek 1 kg 3—4 zł, kapusta 1 kg 70 gr, kapusta kiszona 1 kg 80 gr, karpiele sztuka 4—6 gr, kalarepa 1 kg 30—45 gr, włoszczyzna 1 kg 1—1'50 zł, sałata sztuka 15—30 gr, chrzan 1 kg 1'50—3 zł, kalafiory sztuka 1—3 zł, jabłka kraj. 1 kg 1'20—1'50 zł, jabłka stoł. zagr. 1 kg 1'40—2 zł, cytryny sztuka 5—8 gr, pomarańcza 10—30 gr.

DROBNA RESZTKA MAREK POLSKICH

Warszawa. (Tel. wł. „Nap") Jak się Wasz korespondent dowiaduje, znajduje się jeszcze w Polsce w obiegu 1,700.000 złotych w walucie markowej.

UMOWA HANDLOWA POLSKO-GRECKA

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj została podpisaną umowa handlowa polsko-grecka, oparta na zasadach największego uprzywilejowania.

ZAKOŃCZENIE OGÓLNEJ ORGANIZACJI MIĘDZYNARODOWEGO TARGU W POZNANIU

Miejski Urząd Targu w Poznaniu w chwili obecnej już znajduje się w stadjum końcowem swojej pracy organizacyjnej. Zakończona została propaganda ogólna targu, która objęła prawie wszystkie części świata, jak również obsadzone zostały przez wystawców tereny targowe. Obecnie MUTP przygotowuje do rozsyłania zaproszenia na Targ dla gości ze sfer handlowych i przemysłowych oraz kart wejścia i legitymacyj dla wystawców. Bilety wejścia (w języku francuskim, angielskim i niemieckim), uprawniające do 66 i 2/3 procent zniżki kolejowej w drodze powrotnej, są do nabycia w sekretarjatach poważniejszych zrzeszeń handlowych i przemysłowych.

POLSKO WĘGIERSKA-KONFERENCJA KOLEJOWA

Warszawa. (PAT) Dnia 22 bm. odbędzie się we Lwowie konferencja kolejowa polsko-węgierska z udziałem przedstawicieli kolei czeskich i austrjackich celem ustalenia taryf bezpośrednich towarówych i osobowych między Polską a Węgrami.

OŻYWIENIE SIĘ RUCHU KOLEJOWEGO MIĘDZY POLSKĄ A ROSJĄ

Warszawa. (PAT) W ruchu kolejowym granicznym między Rosją a Polską udało się zauważyć w ostatnim czasie znaczne ożywienie ze względu na większe transporty rudy żelaznej rosyjskiej, idącej tranzytem przez Polskę do Czech. Z Niemiec idą w dalszym ciągu tranzytem przez Polskę do Rosji wielkie transporty nasienia buraczanego.

[illegible] krakowska 17 kwietnia

Akcje bankowe	w złotych		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0'30	0'35	0'32
Bank Hipoteczny	0'50	0'55	0'52
Bank Małopolski	0'25	0'30	0'28
Ziemski Bank Kredyt. . .	0'13	0'17	0'14
Powszechny Bank Kredyt.	0'07	0'10	0'08
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0'10	0'15	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	10'00	10'50	10'25—10'40
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	0'25	0'30	0'25—0'27
„Impex"			
T. H. Bracia Rolniccy . .			
„Pharma" (B. Jawornicki)	0'60	0'70	0'65
„Polski Glob"	0'23	0'27	
C. Hartwig, Poznań	1'80	2'00	
Żegluga Polska	0'08	0'12	
Zieleniewski I—IVem. . . .	11'10	11'30	11'20 11'25
H.Cegielski, Poznań I-IX .	0'50	0'55	0'55
„Potęga" Tow. huty żel. .			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	0'50	0'55	0'53
„Pocisk"	1'00	1'20	[illegible]
Warsz. Parowozy I—III em.	0'65	0'70	0'67—0'68
Automotor	0'50	0'55	
Portland-Cem. Szczakowa Górka	17'00	17'50	17'15—17'25
Siersza	[illegible]	8'75	[illegible]
Tepege I—IV	1'20	1'30	1'25
Polska Nafta	0'50	0'60	
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I.	0'20	0'25	
Oikos	2'20	2'50	
Pezet			
Struś	0'65	0'75	
Syndykat Koszyk., Kraków	0'05	0'08	
S. W. Niemojowski	0'58	0'63	
Zakłady przem. „Ryngraf" Tłuszcze Trzebinia	7'00	7'50	
Elektr. Siersza I—IV em.	0'18	0'23	[illegible]
Porcelana Ćmielów	0'45	0'50	0'46—0'47
„Krakus" I—VI em.	[illegible]	0'65	[illegible]
Fabr. cukru w [illegible]	[illegible]	4'40	
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Na piątkowej giełdzie dewiz panowała zupełna martwota. Kursów **nie notowano.**

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 17 kwietnia. (PAT) Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 5'19 i pół, sprz. 5'20, kup. 5'17, franki franc. 27'37 i pół, sprz. 27'44, kup. 27'31 funty ang. 24'86 i jedna czwarta, sprz. 24'92 i pół, kup. 24'80. Czeki: Belgja 26'32 i pół, sprz. 26'39, kup. 26'26, Holandja 207'60, sprz. 208'10, kup. 207'10 Londyn 24'86 i jedna czwarta, — 24'83, sprz. 24'80, kup. 23'92 i pół, Nowy Jork 5'18 i pół, sprz. 5'20, kup. 5'17, Paryż 27'37 i pół, sprz. 27'44, kup. 27'31, Praga 15'45 i jedna czwarta, sprz. 15'48 i pół, kup. 15'42, Szwajcarja 100'46, sprz. 100'71, kup. 100'21, Sztokholm 140'10, sprz. 140'45, kup. 139'75, Wiedeń 7'318, sprz. 7'36, kup. 7'30, Włochy 21'40, sprz. 21'45, kup. 21'35.

ROZMAITOŚCI

—o—

TAJEMNICA GILOTYNY

Złośliwość dziennikarza ubrała dr. Guillotin w „sławę" wynalazcy

Jednemu z dziennikarzy paryskich udzielił wywiadu w sprawie gilotyny — prawnuk dr. Guillotin, któremu historja przypisała wynalazek tego narzędzia śmierci. Otóż prawnuk doktora Guillotin twierdzi, iż pradziad jego z gilotyną nie ma nic wspólnego. Poprostu skoro zaczęto używać gilotyny, jako narzędzia tracenia, pewien dziennikarz przez złośliwość przypisał wynalezienie jej dr. Guillotin, wyzyskując podobieństwo nazwiska do nazwy gilotyny. Guillotin był wtedy znanym w Paryżu lekarzem, a złośliwy dowcip dziennikarza przylgnął do niego tak, iż dr. Guillotin uchodzi powszechnie za wynalazcę gilotyny. Sława ta zresztą jest bardzo wątpliwej wartości.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE WYDZIAŁU KOMITETU OBWODOWEGO PPS odbędzie się w sobotę 18-go kwietnia o godz. 6 wieczór w lokalu „Naprzodu".

POSIEDZENIE RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WSPÓLNIE Z PRZEWODNICZĄCYMI WSZYSTKICH ODDZIAŁÓW ZWIĄZKOWYCH odbędzie się w poniedziałek 20 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu sekretarjatu (ul. Dunajewskiego 5 II p.). Na posiedzenie to ze względu na ważność spraw będących na porządku dziennym winni wszyscy członkowie wyżej wymienionych ciał bezwarunkowo przybyć.

KOMISJA KOBIECA RADY ROBOTNICZEJ PPS odbędzie posiedzenie w poniedziałek 20 kwietnia o godz. 7 wiecz., ul. Dunajewskiego 5 II p., sekretarjat.

GWOŹDZIKI MAJOWE na uroczystość 1 maja zamawiać można w Krakowskiej Radzie Robotniczej. Wysyłka tylko za zaliczką pocztową.

WPISY DO KOMITETU MAJOWEGO PPS przyjmują dyżurni organizacyj zawodowych na III piętrze w Domu Robotniczym ul. Dunajewskiego 5. Opłata komitetowa wynosi 50 gr. Listy zwrócą dyżurni najpóźniej do 25 kwietnia i odbiorą dla zgłoszonych u siebie komitetowych oznaki czerwone. Również przyjmuje wpisy biuro Rady Robotniczej PPS w godzinach od 10 rano do 1 w poł. i od 4 do 8 wieczorem.

ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH W KRAKOWIE (Sławkowska 6, I p.) urządza w niedzielę 19 bm. wieczornicę związkową dla członków i wprowadzonych gości. W programie śpiew, deklamacje, muzyka. W części drugiej zabawy towarzyskie i tańce. Początek o godzinie 7 wieczór.

BACZNOŚĆ FRYZJERZY! W poniedziałek 20 bm. odbędzie się Zgromadzenie pracowników i pracownic fryzjerskich w sali Związku ul. Dunajewskiego 5, III p. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich konieczna.

Toma W, prezes.

BACZNOŚĆ TOW. DOZORCY DOMOWI! — W niedzielę 19 kwietnia o godz. 2 popoł. odbędzie się zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego l. 5.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY I ROBOTNICE ZAKŁADÓW WOJSKOWYCH W KRAKOWIE! W niedzielę 19 kwietnia odbędzie się zgromadzenie wszystkich robotników zakładów wojskowych o godzinie 10 przed południem, w Domu Robotniczym, przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro, z porządkiem dziennym: 1) omawianie sprawy ubezpieczeniowej i redukcji; 2) święto 1 maja.

Z ruchu socjalistycznego

SOCJALIŚCI WŁOSCY WOBEC SYTUACJI WEWNĘTRZNO-POLITYCZNEJ

W socjalistycznych kołach włoskich na czoło politycznej dyskusji wyłoniły się ostatnio dwa problemy: kwestja pozostania w bloku opozycyjnym, zwanym „Awentynem“, który bojkotuje parlament i kwestja zachowania się wobec ewentualnych nowych wyborów.

Zarząd partyjny i frakcja parlamentarna socjalistów-unitarjuszy na wspólnem nadzwyczajnem posiedzeniu w Medjolanie omawiały sytuację. W dyskusji pojawiły się trzy tendencje: jedna, zmierzająca do rozwiązania kartelu lewicy; druga, do utrzymania bloku aż do nowych wyborów; trzecia, do pozostania w bloku i zawarcia umowy z innemi partjami, na mocy której zobowiązanoby się popierać w poszczególnych okręgach wyborczych tę partję opozycyjną, która miałaby najwięcej widoków powodzenia.

Po długiej i żywej debacie powzięto uchwałę, która podnosi konieczność utrzymania jedności bloku opozycyjnego i oświadcza, że powrót do Izby obecnie nie może być brany pod uwagę. Do nowych wyborów socjaliści jednak pójdą samodzielnie.

Bezpośrednio potem odbyło się zebranie rady partyjnej socjalistów maksymalistów, która zajmowała się temi samemi sprawami. Przy rozstrzygającem głosowaniu pozostał w mniejszości (2832 głosów) wniosek Lazzariego, domagający się wystąpienia partji z bloku opozycyjnego, a przyjęto 14.332 głosami wniosek Nenniego, wypowiadający się za pozostaniem w bloku i oświadczający, że partja jest wprawdzie za powszechnem wstrzymaniem się od wyborów, że jednakże weźmie w nich udział, jeżeli inne partje opozycyjne uchwalą współudział w wyborach.

SOCJALISTA PRZEWODNICZĄCYM SEJMU ŁOTEWSKIEGO

Na miejsce dotychczasowego przewodniczącego parlamentu łotewskiego, który został mianowany posłem w Londynie, obrano tow. dra Pawła Kalnina. Tow. Kalnin od wielu lat jest przewodniczącym łotewskiej partji socjalistycznej i zażywa wielkiej powagi tak wśród zwolenników, jak i przeciwników socjalizmu.

POD RZĄDAMI HORTHY'EGO

Dnia 22 marca partja socjal. demokratyczna obchodziła pamięć rewolucji marcowej. Zebrało się przeszło 20.000 ludzi. Poseł Propper przemówił o znaczeniu tego dnia, ale komisarz policji zakazał mu dalej przemawiać i kazał zerwać czerwone sztandary. Tłum rozszedł się wielce rozgoryczony.

USTĄPIENIE TOW. TROELSTRY

Towarzysze z holenderskiej partji socjalistycznej ponieśli ciężką stratę. Długoletni wódz partji, znany i otoczony głębokim szacunkiem całego międzynarodowego proletarjatu, członek Egzekutywy Międzynarodówki, naczelny redaktor głównego organu partyjnego „Het Volk“ i przewodniczący frakcji poselskiej w Izbie holenderskiej, Troelstra, złożył z powodu ciężkiej choroby swe czynności redaktorskie i inne funkcje partyjne. Niemniej ciężką będzie utrata tow. Troelstry dla Międzynarodówki, w której należy on do najbardziej zasłużonych i doświadczonych przewódców.

Składając swój mandat wygłosił tow. Troelstra w drugiej izbie przemówienie pożegnalne, które sam nazwał swym „politycznym testamentem“. W mowie tej dał wyraz nadziei pomyślnego dla demokracji wyniku najbliższych wyborów i zapowiedział, że socjaliści spodziewają się objąć odpowiedzialność za rządy. Rząd w swej obecnej postaci utrzymuje się jeszcze u steru tylko dzięki sprzecznej z konstytucją interwencji królowej. — Parlamentaryzm w Holandji traci poważanie, gdyż wielki kapitał coraz to bardziej opanowuje maszynę państwową. Najszersze masy ludu holenderskiego żądają demokracji i rozbrojenia.

Tysiące abonentów i czytelników wrogiej prasy należą przeważnie do ludu pracującego i właśnie oni prasie, przeznaczonej ku ich uciemiężeniu, dają tę olbrzymią potęgę, jaką ona rozporządza. Robotnik, który zamiast pisma robotniczego prenumeruje organ wrogów robotników, popełnia duchowe samobójstwo, zbrodnię na własnych braciach, zdradę swojej klasy. Prasa jest dziś najskuteczniejszym środkiem uciemiężenia. Opanujmy ten czynnik, a prasa stanie się najskuteczniejszym środkiem wyzwolenia.

Wilhelm Liebknecht.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).